

Sygn. akt: I ACa 937/13

I ACz 1085/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Stanek (spr.)
Sędziowie:	SA Alicja Myszkowska SA Joanna Walentkiewicz - Witkowska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. D. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W. Oddziałowi w Ł., A. M. i K. M. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda oraz pozwanych A. M. i K. M. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 stycznia 2013r. sygn. akt II C 846/10

oraz na skutek zażalenia pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddziału w Ł. od postanowienia zawartego w pkt 5 wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 23 stycznia 2013r. sygn. akt II C 846/10

1. **oddala obie apelacje oraz zażalenie;**

2. **nie obciąża powoda D. D. (1) kosztami postępowania odwoławczego na rzecz pozwanych (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddziału w Ł., A. M. i K. M. (1).**

I ACa 937/13

I ACz 1085/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi:

1. zasądził solidarnie od A. M. i K. M. (1) na rzecz D. D. (1) kwoty :

a. 40.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty,

b. 4.051,00 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty,

c. po 250,00 złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 5 kwietnia 2009 roku do dnia 31 marca 2010 roku, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, poczynając naliczanie odsetek od dnia 18 marca 2010 roku,

d. 838,0 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. ustalił solidarną odpowiedzialność A. M. i K. M. (1) za mogące ujawnić się w przyszłości u D. D. (1) następstwa przedmiotowego wypadku z dnia 5 kwietnia 2009 roku,

3. oddalił powództwo w pozostałej części,

4. nakazał ściągnąć solidarnie od A. M. i K. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.344,47 tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa,

5. nie obciążył powoda D. D. (1) kosztami procesu od oddalonej części powództwa,

6. nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz Adwokat G. R. z Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwotę 8.856,00 zł /w tym VAT/ tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanym A. M. i K. M. (2).

Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że w dniu 5 kwietnia 2009 roku powód doznał urazu oka. Do zdarzenia doszło w niedzielę, w godzinach popołudniowych, w trakcie zabawy dzieci. Małoletnia córka pozwanych A. M. i K. W. M. – strzeliła z łuku strzałą w kierunku małoletniego powoda – D. D. (1). Tego dnia babcia dziewczynki poprosiła ją o zrobienie zakupów w sklepie przy remizie strażackiej i stawie. Po dojechaniu na miejsce W. M. (1) spotkała kolegów ze szkoły D. K. (1), A. K. (1) i A. W. (1), którzy bawili się łukiem zrobionym przez dziadka D. i A.. D. K. (1), chcąc pochwalić się łukiem zaprosił W. zabawy i pokazał jak strzela się z łuku. W tym czasie w okolicach remizy bawił się także powód, który dojechał na miejsce na rowerze, bez opiekunów. Mama powoda w tym czasie poszła odprowadzić jego młodszą siostrę do domu. Powód nie bawił się innymi dziećmi, bawił się samodzielnie. Przy kolejnej próbie oddania strzału z łuku przez W. M. (1) powód pojawił się naprzeciwko niej i został uderzony strzałą w oko. W chwili zdarzenia dzieci były bez opieki dorosłych. Do wypadku doszło na wsi w miejscu częstych zabaw dzieci z całej miejscowości. Wszystkie dzieci w M. znają się, przy sklepie i remizie spędzają swój wolny czas, przyjeżdżają do sklepu, na lody. Rodzice w większości przypadków nie kontrolują sposobu spędzania przez dzieci wolnego czasu, bo są zajęci. Jedynie co jakiś czas sprawdzają, co dzieci robią. Większość mieszkańców wsi zajmuje się prowadzonymi gospodarstwami rolnymi. Dzieci wychodzą same, bawię się na podwórkach, bądź przy sklepie, są samodzielne, bo nie ma się nimi kto zajmować. Powód tak jak inne dzieci często spędzał czas przy remizie, jeździł tam sam, na rowerze. Także W. M. (1) spotykała się przy remizie z innymi dziećmi, grała z chłopcami w piłkę nożną, chodziła do sklepu na lody. Obok remizy znajduje się teren podmokły – staw i obniżenie terenu. Wokół stawu są zarośla, a podmokły teren zarośnięty jest pałąk wodną, trzciną. Teren wokół remizy nie jest widoczny z posesji rodziców powoda. Bezpośrednio po zdarzeniu powód wraz z rodzicami pojechał na izbę przyjąć w R.. Tam lekarz dyżurny skierował go do Instytutu Centrum (...) w Ł.. W Instytucie Centrum (...) w Ł. w Klinice (...) powód przebywał do 21 kwietnia 2009 roku z rozpoznaniem urazu przebiegającego oka prawego, zaćmy pourazowej, wylewu krwi do ciała szklistego. Zaostrzono mu chirurgicznie ranę rogówki oka prawego i stosowano leczenie zachowawcze przeciwwzapalne ogólne i miejscowe. Przez cały czas pobytu w szpitalu powód płakał, pytał co będzie z jego okiem. Przeprowadzone w dniach 5 kwietnia 2009 roku i 20 kwietnia 2009 roku badania USG wykazały wyraźne deformacje prawej gałki ocznej, masywny wylew do ciała

szklistego. Zmiany włókniste w ciele szklistym. Odwarstwienia siatkówki oka prawego nie stwierdzono. Powód został wypisany ze szpitala z zaleceniem dalszego leczenia w ośrodku witreoretinalnym. W Instytucie Centrum (...) w Ł. matka powoda była z nim przez pierwsze dwa dni. Z uwagi na to, że była w ósmym miesiącu ciąży i lekarze nie wyrazili zgody na jej pobyt w szpitalu, opiekunad powodem przejęły na zmianę M. D. (siostra ojca powoda) i Z. K. (siostra dziadka powoda). Rodzina dojeżdżała do powoda samochodem marki M.. Podczas hospitalizacji rodzice kupowali lekarstwa przepisywane ich dziecku przez lekarzy. Od 22 kwietnia 2009 roku do 27 stycznia 2010 roku powód korzystał z konsultacji w Poradni Okulistycznej (...) Szpitala (...) w K.. W dniu 26 maja 2009 roku podczas wizyty w Poradni (...) Szpitala (...) w K. stwierdzono u powoda cechy zapalenia wnętrza gałki ocznej i zakwalifikowano go do pilnego przyjęcia na oddział. Od 4 czerwca 2009 roku do 10 czerwca 2009 roku powód hospitalizowany był w Klinice (...) w K. z rozpoznaniem zapalenia błony naczyniowej, blizny rogówki zaopatrzonej szwami, częściowym ubytkiem pourazowym tęczówki, resztkowej zaćmy pourazowej, stanu po urazie drążącym rogówki, zeza rozbieżnego w oku prawym. W dniu 5 czerwca 2009 roku powód został poddany leczeniu operacyjnemu. W dniach od 30 czerwca 2009 roku do 2 lipca 2009 roku powód ponownie przebywał w Klinice (...) w K. z rozpoznaniem blizny rogówki zaopatrzonej szwami, częściowego pourazowego ubytku tęczówki, resztkowej zaćmy pourazowej, stanu po urazie drążącym rogówki, zeza rozbieżnego w oku prawym. W dniu 1 lipca 2009 roku zastosowano u powoda leczenie operacyjne, podczas którego usunięto część szwów z rogówki oka prawego. Następnie w Klinice (...) w K. powód hospitalizowany był od 4 sierpnia 2009 roku do 7 sierpnia 2009 roku z rozpoznaniem blizny rogówki zaopatrzonej szwami, częściowym ubytkiem tęczówki po urazie drążącym rogówki, odwarstwienia siatkówki, mętów w ciele szklistym w oku prawym. W dniu 5 sierpnia 2009 roku operacyjnie usunięto powodowi szwy rogówkowe. Od 3 listopada 2009 roku do 5 listopada 2009 roku powód ponownie przebywał w Klinice (...) w K., gdzie rozpoznano u niego odwarstwienie siatkówki, bliznęrogówki, ubytek tęczówki, stan po urazie gałki ocznej prawej. W trakcie wizyty powoda u specjalisty chorób oczu w dniu 7 października 2009 roku, stwierdzono, że kwalifikuje się on do zabiegu operacyjnego, naprawczego – wszczepu soczewki, epikeratoplastyki blizny rogówki i (...). W dniu 9 listopada 2009 roku powód został poddany operacji w Klinice (...) w K., podczas której uwolniono zrosty przednie i tylne, usunięto resztkową zaćmę, wykonano witrektomięprzodnią oraz plastykęw oku prawym. Powód został wypisany ze szpitala w dniu 13 listopada 2009 roku. Od 11 stycznia 2010 roku do 15 stycznia 2010 roku powód hospitalizowany był w Klinice (...) w K. z rozpoznaniem odwarstwienia obwodowego siatkówki, blizny rogówki, ubytku tęczówki, bezsoczewkowości, stanu po zapaleniu błony naczyniowej, stanu po urazie przenikającym oka prawego, zeza rozbieżnego, niedowidzenia oka prawego. Podczas wyjazdów do szpitala i przychodni w K. oraz w czasie pobytu w K. opiekunad powodem sprawowały M. D. i Z. K.. Do K. rodzina powoda jeździła samochodem marki M., należącym do męża Z. K.. Gdy powód przebywał w klinice, rodzina nocowała w K. u kuzynki. Powód odbył łącznie 14 wyjazdów do K., 15 wizyt u specjalistów w obrębie Ł.. Koszty zakupu benzyny pokrywali rodzice powoda, którzy nie wozili go na wizyty osobiście, gdyż nie dysponowali samochodem osobowym. Odległość między Ł. a M. wynosi 150 km w obie strony, między M. a K. w obie strony – 450 km, natomiast między M. a R. - 34 km w obie strony. W dniu 11 lutego 2010 roku powód korzystał z konsultacji w Klinice (...) sp. Z o.o. w Ł., gdzie stwierdzono u niego brak możliwości poprawy widzenia oka prawego, wysokie ryzyko operacji. Ostatnia wizyta odbyła się w dniu 23 sierpnia 2010 roku. Powód odbył w sumie cztery wizyty w (...) sp. z o.o. w Ł.. Koszt każdej z nich wynosił 120 zł. (...) sp. z o.o. w Ł. powód jechał z rodziną także autobusem. Bilet w jedną stronękosztował 13 zł. W tym czasie matka powoda opiekowała sięnajmłodszym dzieckiem, które urodziła 17 maja 2009 roku, a ojciec pomagał jej przy średniej córce. W dniu 3 marca 2010 roku podczas konsultacji u profesora dr hab. n. med. J. N. powód nie został zakwalifikowany do operacji (witrektomii tylnej) oka prawego z uwagi na ogromne ryzyko powikłań i bardzo małe szanse poprawy widzenia po operacji. Dwie wizyty u profesora N. (w dniach 25 sierpnia 2009 roku i 3 marca 2010 roku) kosztowały po 200 zł. Od 15 lipca 2009 roku do 22 grudnia 2009 roku powód odbył pięć wizyt lekarskich w gabinecie przy ulicy (...) 29/1 w Ł., podczas których stwierdzono u niego odwarstwienie siatkówki oka prawego, bezsoczewkowość tego oka, założono opatrunkową soczewkękontaktową. Koszt badań okulistycznych w powyższym gabinecie wynosił łącznie 270 zł. Dodatkowo rodzice powoda zakupili dla niego soczewki za 183,82 zł oraz dwie pary okularów, których koszt wyniósł 250 zł i 110 zł. Powód korzystał także z Przychodni Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...)w R.. Łącznie odbył tam 11 wizyt. Wydatki, jakie ponieśli rodzice powoda w związku z zakupem leków, opturatora, dwóch par okularów, soczewek i płynów do nich, badań okulistycznych, usług medycznych i wizyt lekarskich dla syna na skutek urazu, jakiego doznał w dniu 5 kwietnia 2009 roku, wyniosły łącznie 2606,35 zł.Pod względem okulistycznym u powoda w związku z wypadkiem występują: praktyczna ślepotą oka prawego, stan po

urazie przebijającym prawej gałki ocznej, blizna rogówki po urazie przebijającym i uszkodzenie tęczówki oka prawego, zrosty przednie oka prawego, bezsoczewkowość oka prawego, odwarstwienie siatkówki oka prawego z zespołem (...) (proliferaacji szkliskowo-siatkówkowych), zez rozbieżny oka prawego.

Na skutek wypadku z dnia 5 kwietnia 2009 roku doszło u powoda do urazu przebijającego prawej gałki ocznej i następujących uszkodzeń: rany przebijającej oka prawego z przebiciem rogówki, uszkodzenia tęczówki z oderwaniem jej od podstawy godziny 1 do 5-tej, uszkodzenia soczewki oraz powstania masywnego wylewu krwi do ciała szklistego oka prawego z hipotonią i deformacją gałki ocznej. Już bezpośrednio po tym urazie przebijającym funkcja widzenia oka prawego obniżyła się do widzenia jedynie światła, a gałka oczna wykazywała cechy zniekształcenia oraz hipotonii. W krótkim czasie po urazie doszło do zmętnienia uszkodzonej soczewki oka prawego i rozwoju zaćmy pourazowej. W następnym okresie po urazie przebijającym, pomimo stosowania intensywnego leczenia przeciwzapalnego doszło do rozwoju kolejnych następstw urazu przebijającego z dnia 5 kwietnia 2009 roku rozbieżnego ustawienia oka prawego (zeza rozbieżnego), rozwoju pourazowego zapalenia wnętrza gałki ocznej prawej, później do rozwoju płaskiego odwarstwienia siatkówki oka prawego z jej pogrubieniem, a następnie do rozwoju pourazowych proliferacji szkliskowo-siatkówkowych (zespołu (...)) z odwarstwieniem siatkówki. Następstwem wymienionych powyżej skutków urazu przebijającego jest praktyczna utrata funkcji widzenia w oku prawym, nie rokująca poprawy, blizna rogówki oka prawego z przymgleniem rogówki, uszkodzenie tęczówki oka prawego z ubytkiem przegrody źrenicznej (defekt kosmetyczny) oraz zez rozbieżny oka prawego (wobec praktycznego braku funkcji oka prawego – także efekt kosmetyczny). Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z następstwami okulistycznymi przedmiotowego wypadku wynosi łącznie 65- 70 %. Stopień cierpienia fizycznych powoda w związku z urazem przebijającym oka prawego z uszkodzeniem licznych struktur oka i licznymi procedurami chirurgicznymi, należy uznać za znaczny przez okres od chwili urazu do chwili zakończenia procedur chirurgicznych, „uspokojenia się oka” i ustąpienia objawów zapalnych, co nastąpiło dopiero po okresie około 8-9 miesięcy od urazu. W późniejszym okresie powód wymagał nadal stosowania leków okulistycznych, ale oko nie dawało już dolegliwości bólowych. Stopień cierpienia psychicznego jest uzależniony od indywidualnych cech osobowości, a szczególnie trudny jest on do oszacowania u dziecka. Nie tylko sama utrata widzenia w oku prawym była źródłem cierpienia psychicznego u powoda, ale konieczność licznych badań okulistycznych i kolejnych procedur okulistycznych, stałego stosowania leków do oka, a także zmiany wyglądu oka prawego (zeza rozbieżny, widoczna deformacja źrenicy). Stopień cierpienia psychicznego w tej sytuacji należy uznać za znaczny przez okres, gdy trwały częste badania i procedury okulistyczne (przynajmniej do stycznia 2010 roku). W późniejszym okresie źródłem cierpienia psychicznego stanowiły nadal: brak widzenia w oku prawym i zmiana wyglądu oka. Powód jest małym dzieckiem, w chwili urazu był uczniem I klasy i ze wszystkich następstw urazu, ze względu na wiek, prawdopodobnie nie zdaje sobie sprawy w chwili obecnej. Z powodu trwałej jednoocności powód nie będzie mógł wykonywać wielu zawodów (w tym na przykład zawodu rolnika), więc odległe następstwa urazu w sferze psychicznej mogą trwać w przyszłości. Powód w chwili urazu miał 8 lat, a więc w sytuacji konieczności leczenia szpitalnego oraz wielu konsultacji okulistycznych wymagał w procesie leczenia udziału osób trzech (wyjazdy na konsultacje oraz hospitalizacje). Konieczność stałego stosowania leków okulistycznych przez okres 1,5 roku od urazu w postaci kropli i maści zalecanych przez lekarzy leczących oraz leków doustnych, również wymagała stałego udziału osób trzech w tym okresie. Czas ten trudno szacować w godzinach na dobę, kluczowa jest tu bowiem „regularność” pomocy osób trzech: aplikacja jednego leku okulistycznego trwa krótko. Ale przy stosowaniu kilku preparatów okulistycznych, które powinny być podawane w odstępach minimum 5 minutowych i 4-5 razy w czasie doby, praktycznie oznacza to konieczność pomocy innej osoby regularnie kilka razy dziennie – w czasie podawania leków do oka. Ponadto powód wymagał pomocy osób trzech przy stosowaniu zalecanej przez okulistów przez około 8 miesięcy – soczewki kontaktowej, w czasie jej zakładania i zdejmowania. W zakresie wykonywania czynności życia codziennego, w tym także pobierania nauki w szkole, wobec pełnej funkcji widzenia w oku lewym oraz nieobecności dwojenia pourazowego, powód w związku z urazem oka prawego nie wymagał pomocy osób trzech. Powód zgodnie z zaleceniami lekarzy leczących wymagał długotrwałego leczenia farmakologicznego okulistycznego po doznanym urazie. Leczenie szpitalne odbywało się w ramach NFZ, czyli w tych okresach rodzina powoda nie ponosiła bezpośrednio kosztów leczenia i badań diagnostycznych. Opiekunowie powoda ponosili jednak wówczas koszty dojazdów na wielokrotne hospitalizacje w Ł. i w K. oraz pobytu w K. w okresach, gdy dziecko było hospitalizowane. Zgodnie z zaleceniami lekarzy leczących powód wymagał długotrwałego leczenia farmakologicznego

po urazie, zalecano mu różne preparaty okulistyczne przez okres około 1,5 roku od urazu, a także stosowania opatrunku z soczewki nagałkowej przez około 8 miesięcy od urazu. Średni koszt farmakologicznego leczenia ambulatoryjnego okulistycznego wahał się w granicach 60 zł -100 zł miesięcznie przez okres około roku, a następnie około 40 zł -50 zł przez następne pół roku. Dodatkowo opiekunowie powoda ponosili koszty stosowania zalecanych przez specjalistów soczewek kontaktowych (jako opatrunek po zeszyciu rany rogówki) przez okres o 8 miesięcy. Średni koszt miesięczny stosowania soczewki (oraz płynu do czyszczenia soczewki) należy szacować na około 60zł. Od początku roku 2011 powodowi nie zalecano już żadnych leków do oka prawego. Jednocześnie zarówno Klinika (...) w K., jak i specjalista w dziedzinie chirurgii witreoretinalnej, prof. N., nie zakwalifikowali powoda do dalszych procedur chirurgicznych okulistycznych. Tym samym, leczenie powoda w związku z doznanym urazem przebijającym z dnia 5 kwietnia 2009 roku zostało uznane za zakończone w marcu 2010 r. Skutkiem doznanego urazu jest dla D. D. (1) praktyczna ślepota oka prawego i trwała jednooczość. Przy prawidłowej funkcji oka lewego jednooczość u powoda nie stanowi istotnego ograniczenia dla kontynuowania nauki w szkole podstawowej, ani też w przyszłej nauki w ponadgimnazjalnej oraz co do możliwości wyboru przyszłego zawodu. W życiu codziennym względna adaptacja do nowopowstałej jednooczości z medycznego punktu widzenia trwa około 1 roku (po takim czasie między innymi osoba jednooczna może na przykład posiadać prawo jazdy amatorskie kat B). Jednak z punktu widzenia przyszłego wyboru zawodu – w świetle wymogów medycyny pracy – jednooczość stanowi ograniczenie s stale i dla młodej osoby oznacza poważne ograniczenia głównie w zakresie możliwości wyboru zawodu. Trwała jednooczość eliminuje u powoda możliwość wykonywania zawodów i prac wymagających prawidłowego widzenia obuocznego oraz widzenia precyzyjnego w obu oczach (a jeszcze wcześniej możliwość podjęcia nauki w szkołach ponadgimnazjalnych, przygotowujących do tych zawodów). Powód nie będzie mógł w przyszłości wykonywać m.in.: zawodu kierowcy, pracy na wysokości, pracy przy maszynach w ruchu (więc także i rolnika), żołnierza zawodowego, policjanta i wielu innych, jak na przykład technik gastronomii, technik – ogrodnik, technik budowlany, technik mechanik itp. Następstwa przedmiotowego wypadku w zakresie funkcji wzrokowych (trwała jednooczość) są więc dla przyszłego życia powoda poważne i trwale. Uraz przebijający oka z uszkodzeniem wielu struktur oka i upływem jego tkanek, pomimo postępów medycyny, rokuje źle, zwłaszcza u dziecka, czyli w okresie wzrostu oka i kształtowania się funkcji wzrokowych. Znaczne pogorszenie widzenia oka prawego wystąpiło już bezpośrednio po urazie i utrzymuje się do chwili obecnej, pomimo stosowanego leczenia nie uległo istotnej poprawie przez ponad 2 lata od urazu. W tej sytuacji (pourazowy zespół (...), bezsoczekowość i blizna rogówki) uszkodzenie funkcji wzrokowych oka prawego należy uznać za trwale, a rokowanie co do możliwości poprawy ostrości widzenia oka prawego jest w świetle współczesnej wiedzy medycznej] złe. Ewentualne procedury chirurgiczne, które miałyby na celu /mogłyby/ anatomicznie przyłożyć odwarstwioną siatkówkę z zespołem (...), dając nikłą szansę istotnej poprawy funkcji widzenia oka prawego, a jednocześnie są obciążone dużym ryzykiem powikłań miejscowych i ogólnych.

Z medycznego punktu widzenia kolejne procedury chirurgiczne dają bardzo nikłe szanse poprawy funkcji oka, a rodzą duże ryzyko ciężkich powikłań – rokowanie co do istotnej poprawy widzenie oka prawego u powoda jest złe. Rozmiar doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu w postaci bardzo złego widzenia oka prawego, uszkodzenia soczewki własnej, uszkodzenia rogówki i tęczówki oraz rozwój zespołu (...) wynika z ciężkości doznanego urazu przebijającego oka i jego powikłań. Uraz przebijający z uszkodzeniem wielu struktur tak delikatnej tkanki jak oko rokuje zwykle źle co do zachowania funkcji widzenia.

Sąd I instancji zauważył, że dla uzasadnienia odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. powód wskazał posiadanie u pozwanego ubezpieczyciela przez pozwanych A. M. i Krzysztofa Macioszka polisy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej rolników i art. 50 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1151 i 1152 ze zm.) w zw. Z art. 435 k.c., zaś dla pozwanych małżonków Macioszek art. 427 k.c. Ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność cywilna rolnika oraz każdej osoby, która pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego (art. 51), obejmuje również szkody wyrządzone umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność (art. 9 ust 2). Warunkiem podstawowym odpowiedzialności ubezpieczyciela w takiej sytuacji jest jednak to, aby szkoda pozostawała w związku

przyczynowym z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. Ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody związane z inną sferą aktywności osoby ubezpieczonej. W szczególności chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej czy też związane ze sferą jego życia prywatnego. W ocenie Sądu I instancji przedmiotowy wypadek w żadnym razie nie ma związku z prowadzeniem przez pozwanych gospodarstwa rolnego. Doszło do niego podczas niedzielnej zabawy dzieci, poza gospodarstwem rolnym, gdy małaletnia W. M. (1) pojechała do sklepu, po zakupy. Czynności podjęte przez małaletnią W. M. (1) dotyczyły sfery życia prywatnego i w żaden funkcjonalny sposób nie wiążą się ani z mieniem wchodzącym w skład gospodarstwa rolnego, ani z działalnością ubezpieczonego objętą umową obowiązkowego ubezpieczenia Zdaniem Sądu Okręgowego w tej sytuacji bezprzedmiotowe jest również czynienie wywodów odnoszących się do treści art. 435 k.c. i charakteru gospodarstwa rolnego. Wskazane okoliczności powodują natomiast, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowy wypadek pozwanego (...) SA., co skutkowało oddaleniem wobec niego powództwa.

Odnosząc się do odpowiedzialności pozwanych małżonków M. Sąd I instancji uznał, że domniemanie winy pozwanych w nadzorze nie zostało przez nich obalone. Nie ulega wątpliwości, że do przedmiotowego wypadku doszło podczas zabawy dzieci. Zdarzenie miało miejsce w warunkach wiejskich, gdzie sposób spędzania czasu przez dzieci przez rodziców nie jest ściśle nadzorowany. Dzieci w takich warunkach szybciej stają się samodzielne, a co za tym brak dozoru ze strony osób starszych nie jest niczym nadzwyczajnym. Ma to także odzwierciedlenie w przedmiotowej sprawie zwłaszcza, że W. M. (1) na skutek działania którejś powód doznał urazu w chwili zdarzenia miała 12 lat, a jej właściwości osobnicze nie powodowały konieczności ciągłej kontroli. W. M. (1) postrzegana była jako dziewczynka rozsądna, dobrze ucząca się, nie sprawiająca kłopotów wychowawczych. Dodatkowo, pozwani starali się tak pokierować zainteresowaniami dziewczynki, aby wolny czas poświęcała ona przynajmniej w części na rozwijanie swoich zdolności i umiejętności. Z materiału dowodowego wynika jednak, że pozwani nie podjęli wszelkich niezbędnych działań w celu zapobieżenia przedmiotowemu wypadkowi. Dokonane ustalenia faktyczne wskazują, że W. M. (1) podobnie jak inne dzieci spędzała czas przy remizie strażackiej i uczestniczyła w zabawach z udziałem kolegów. Świadkowie – małżonkowie K. oraz W. podali, że zwłaszcza chłopcy często organizowali zabawy o charakterze militarnym, a przedmiotowa zabawa z łukiem nie była pierwszą tego typu. W świetle tych okoliczności – zdaniem Sądu Okręgowego - trudno uznać, że pozwani, którzy twierdzili w toku procesu, że prawidłowo sprawowali nadzór nad córką i kontrolowali spędzanie przez nią czasu nie mogli zorientować się, że także ich córka, która bawi się z kolegami uczestniczy w tego rodzaju zabawach. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że tych rozważań nie można odnosić wyłącznie do momentu, w którym doszło do zdarzenia. Racjonalne jest, że w tym konkretnym momencie, gdy W. M. (1) pojechała do sklepu na chwilę po zakupy, pozwani nie mogli przewidywać, że dojdzie do wypadku. Rozważania te odnieść trzeba raczej do okresu poprzedzającego zdarzenie w większej perspektywie czasowej. W zabawach tego rodzaju dzieci bowiem uczestniczyły już wcześniej i nie były one dla ich rodziców zaskoczeniem czy czymś nadzwyczajnym, co zdarzyło się ten pierwszy i jedyny raz. Tymczasem jak wynika z zeznań pozwanej A. M. takich rozmów z córką z mężem nie prowadzili. Ich rozmowy z córkami nakierowane były raczej na przestrzeganie przed agresją, wulgaryzmami. W tym też aspekcie Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie uczynili zadość obowiązkowi nadzoru i w związku z tym rodzic to winno ich odpowiedzialność w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu I instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie nasuwa żadnych wątpliwości, że przyczyną sprawczą zdarzenia szkodzącego było w wyżej wskazanym znaczeniu niedostatecznie nadzorowane zachowanie W. M. (2) podczas zabawy dzieci. Jednakże z dokonanych ustaleń faktycznych w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że także uzasadnione jest przyjęcie przyczynienia strony powodowej. Te same bowiem okoliczności, które zostały wskazane odnośnie braków nadzoru pozwanych nad ich córką są aktualne w stosunku do rodziców powoda. Nadto, nie ulega wątpliwości, że z powodu wieku i właściwości osobniczych w przypadku powoda uzasadniona była większa kontrola i uwaga ze strony jego rodziców. Materiał dowodowy wykazał, że także powód podobnie jak inne dzieci z M. wielokrotnie bawił się przy remizie, a sytuacja gdy był tam bez nadzoru rodziców nie zdarzyła się po raz pierwszy. Ostatecznie Sąd I instancji przyjął 50% przyczynienia poszkodowanego do szkody.

Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy doznanej przez powoda oraz rokowania co do stanu a powoda w przyszłości, przyznana kwota zadośćuczynienia jest kwotą umiarkowaną, ale zarazem dostateczną. Została ona pomniejszona o

ustalony stopień przyczynienia. Odszkodowanie zostało ustalone na kwotę 8.102,15 zł (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia - 4.051 zł). Natomiast renta na zwiększone potrzeby została określona na kwotę 250 złotych miesięcznie (uwzględniając stopień przyczynienia).

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę obecną sytuację życiową i materialną powoda odstąpił od obciążania go kosztami procesu w oparciu o art. 102 k.p.c.

Pozwani A. M. i Krzysztof Macioszka zaskarżyli powyższy wyrok co do pkt 1,2 i 4 – zarzucając: rażące naruszenie przepisów prawa mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) art. 427 k.c. poprzez błędną wykładnię i zastosowanie pomimo braku wykazania bezprawności działania W. M. (1), a także skutek nieuprawnionego ustalenia jakoby pozwani nie obalili domniemania swojej winy w nadzorze pomimo braku wykazania im przez Sąd rażących zaniedbań i bez koniecznego rozważenia czy w okolicznościach sprawy szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru przez pozwanych, a nadto z pominięciem istotnych okoliczności, że:

- pozwani jako rodzice przestrzegali dzieci przed niebezpiecznymi zabawami, jak również przestrzegali zasady, aby dziecinie bawiły się niebezpiecznymi zabawkami militarnymi i do daty zdarzenia faktycznie nie posiadały one takich zabawek i nie uczestniczyły w takich zabawach, a małaletnia W. jedynie sporadycznie grała z chłopcami w piłkę;

- do daty przedmiotowego zdarzenia zabawy dzieci w pobliżu remizy były bezpieczne i nie było też sytuacji, aby dzieci pozwanych czy też inne dzieci ze wsi bawiły się łukiem w tym miejscu i pozwani takiej sytuacji nie byli w stanie przewidzieć;

- małaletnia W. swoim zachowaniem nie złamała żadnej reguły postępowania, bowiem do zabawy została zaproszona przez D. K. (1) i na ten moment widziała, że łuk wykonał i podarował chłopcu jego dziadek nie stawiając żadnych zakazów co do sposobu zabawy, w czasie tej zabawy dzieci nie celowały do siebie i w kierunku innych osób, nie prowokowały też niebezpiecznych zachowań, w pobliżu miejsca zabawy znajdowali się dorośli, między innymi rodzice D. K. i A. W. i w żaden sposób nie ingerowali w zabawę dzieci;

- w chwili zdarzenia ani małaletnia W., ani pozwani nie mieli świadomości i nie mogli przewidzieć tego, że w pobliżu znajdować się będzie pozbawiony opieki małaletni D. D. (1) i nagle, bez uprzedzenia wtargnie w przestrzeń zabawy pozostałych dzieci, ani że skutek takiego zachowania się D. D. (1) może doznać przedmiotowej szkody;

b) art. 362 k.c. poprzez dowolne ustalenie stopnia przyczynienia się do powstania przedmiotowej szkody, jedynie na 50% bez wymaganego rozważenia go stosownie okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron i z pominięciem istotnej okoliczności, że to D. D. (1) wtargnął w przestrzeń zabawy innych dzieci, a nadto bez sprecyzowania przyjętego przez Sąd kryterium ocenego;

c) art. 233 § 1 i 328 § 2 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w konsekwencji dowolne /błędne/ ustalenie stanu faktycznego sprzecznego ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności wyrażające się w niepotwierdzonych materiałem dowodowym nieprawdziwych stwierdzeniach, jakoby:

- świadkowie małż. K. i W. podali, że zwłaszcza chłopcy często organizowali zabawy o charakterze militarnym, a przedmiotowa zabawa łukiem nie była pierwszy tego typu,

- małaletnia W. M. (1) uczestniczyła już wcześniej w tego typu zabawach i pozwani małż. M. wiedzieli o tym i nie przestrzegali córki o niebezpieczeństwach z tym związanych;

d) art. 233 § 1 i 328 § 2 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w konsekwencji dowolne /błędne/ ustalenie stanu faktycznego sprzecznego ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym wyrażające się w błędnym ustaleniu, że z materiału dowodowego

wynika, iż pozwani nie podjęli wszelkich niezbędnych działań w celu zapobieżenia przedmiotowemu wypadkowi, a przyczyną sprawczą zdarzenia szkodowego było niedostateczne nadzorowane zachowanie W. M. (1) podczas zabawy dzieci – w sytuacji gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny winien prowadzić do stwierdzenia, że pozwani nie mieli żadnej wiedzy o tym, za wiedzą i zgodą rodziców małżonków Kumór ich syn po raz pierwszy w dniu zdarzenia zorganizował poza ich domem zabawę łukiem, a przyczyną sprawczą zdarzenia szkodowego było niemożliwe do przewidzenia nagle wtargnięcie D. D. (1) w przestrzeń zabawy innych dzieci.

W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i oddalenie powództwa wobec pozwanych A. i K. małżonków M..

Powód zaskarżył wyrok Sądu I instancji w części oddalającej powództwo wobec (...) S.A. w W. o kwotę 114 102 zł i o ustalenie, że odpowiedzialność tego pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, oddalającej powództwo w stosunku do A. i K. małż. M. o kwotę 70 051 zł i rozstrzygającej o kosztach z wyjątkiem rozstrzygnięcia zawartego w punktach 5 i 6 formuły sentencji.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez: 1. zasądzenie solidarnie od (...) S.A. w W. oraz A. i K. małż. M. na rzecz powoda następujących kwot: a. 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od 7 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty; b. 8 102 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 7 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty; c) po 500 złotych tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres 5 kwietnia 2009 roku do 31 marca 2010 roku, 2. Ustalenie solidarnej odpowiedzialności pozwanych za mogące się ujawnić w przyszłości u powoda następstwa wypadku z 5 kwietnia 2009 roku.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie prawa materialnego:

1) art. 362 w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że: b) możliwe jest w ogóle zakwalifikowanie zaniedbań rodziców w nadzorze nad ich małoletnim dzieckiem jako przyczynienia się małoletniego poszkodowanego do powstania szkody albo zrównanie z przyczynieniem samego małoletniego, które uzasadniałoby zmniejszenie należnego mu odszkodowania; c) zachodzi jakikolwiek związek przyczynowy między brakiem należytego nadzoru rodziców nad małoletnim dzieckiem, które doznało szkody przez to, że znajdowało się w pobliżu niebezpiecznej zabawy innych dzieci, lecz w zabawie nie uczestniczyło;

2) art. 445 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na pominięciu kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i zasady pełnego odszkodowania;

3) art. 23 Konstytucji, art. 55-3 336 i 427 k.c. oraz art. 95 §§ 1 i 3 oraz 96 § 1 k.r.o., art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. Nr 64, poz. 592 ze zm.) przez ich niezastosowanie w kontekście normatywnym z art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych i w konsekwencji przyjęcie, że nadzór rolników prowadzących rodzinne gospodarstwo rolne nad swoimi małoletnimi dziećmi mieszkającymi w gospodarstwie nie jest związany z posiadaniem przez nich tej rodzinnej gospodarstwa rolnego.

W zażaleniu na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu pozwany (...) Zakład (...) zarzucając naruszenie: art. 102 k.p.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie występują przesłanki do zastosowania zasady słuszności przy orzekaniu o kosztach procesu, uzasadniające nieobciążanie powoda (jako strony w całości przegrywającej sprawę w stosunku do pozwanego (...) S.A.) kosztami procesu oraz art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy występowały przesłanki do orzeczenia o kosztach zgodnie z tym przepisem, ponieważ powód w całości przegrał sprawę w stosunku do pozwanego (...) S.A.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wydanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi postanowienia zawartego w punkcie 5 wyroku poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego (...) S.A. kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez pozwanego (...) S.A. według norm prawem przewidzianych, to jest w wysokości 3.600 złotych oraz zasądzenie

od powoda na rzecz pozwanego (...) S.A. zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał własnej oceny. Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, stąd Sąd Apelacyjny przyjął je za własne.

Apelacja pozwanych A. i K. M. (1) nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżących nie można uznać, że w zebranych materiałach dowodowych brak jest podstaw do ustalenia, że zabawy militarne chłopców miały miejsca wcześniej, przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Z relacji pozwanej A. M. wynika, że A. W. (1) i D. K. (1) stale bawili się przy remizie nad rzeką: „Ci chłopcy bawili się tam na stałe, mieli tam szałas. Przebywali tam ciągle” (przesłuchanie pozwanej – k 419). Świadek A. K. (2) to potwierdza: „dzieci bawią się tam często, praktycznie tam spędzają wolny czas” (k 217). Matka D. K. (1) stwierdziła także, że syn wcześniej bawił się łukiem. Co prawda świadek zapewnia, że bawili się tylko w domu, ale z uwagi na charakter pracy, matka chłopca przebywa przez większość dnia poza domem i trudno przyjąć, że jest dobrze poinformowana, co robi jej syn poza domem. Oczywiście jest, że skoro chłopiec dostał łuk od dziadka, to chciał go wypróbować i to nie tylko w domu. Ojciec chłopca pracuje jako zawodowy kierowca i tylko w weekendy bywa w domu, a więc również jego zapewnienia, że łuk D. „miał może dwa dni wcześniej”, muszą być traktowane z dużą ostrożnością. Tym bardziej, że świadek nie wiedział, że łuk zrobił dla D. jego dziadek. I co znamienne, świadek nie rozmawiał ze swoim teściem na „ten temat”.(k 217 odw. 218).

Tak więc nie sposób podzielić argumentację skarżących, że pozwani nie byli w stanie przewidzieć, że może dojść do wypadku. Przeciwnie, biorąc pod uwagę, że koledzy W. stale bawili się nad rzeką, było wysoce prawdopodobne, że kiedy córka pozwanych pojawi się w okolicy, w dzień wolny od nauki, zaproszą ją do wspólnej zabawy. Wyjazd W. do sklepu przy remizie i stawie stwarzał okazję do spotkania kolegów ze szkoły i włączenia się do wspólnej zabawy.

Z niewadliwych ustaleń Sądu I instancji wynika, że koledzy W. już wcześniej przed zdarzeniem bawili się mieczami zrobionymi z trzciny. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka S. K.: „Widziałem jak dzieci wykorzystują trzcinę jako miecze” (k 218). Trafnie wobec tego Sąd Okręgowy konstatuje, że córka pozwanych spotykając się z kolegami przy remizie uczestniczyła w zabawach „militarnych”, co powinno skłonić rodziców do rozmowy z córką na temat niebezpieczeństw, jakie wiążą się z tego typu aktywnością dzieci.

Nie są trafne zarzuty obrazy prawa materialnego.

Ustawodawca wprowadził w art. 427 k.c. domniemanie winy w nadzorze osoby zobowiązanej do nadzoru oraz domniemanie związku przyczynowego między wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru. Każde z tych domniemań jest domniemaniem wzruszalnym. Dlatego nadzorujący, chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, musi obalić te domniemania. Winien więc wykazać z jednej strony brak winy w nadzorze, czyli swoją „bezwinność”, dowodząc, że nadzór był sprawowany należycie i zachował się zgodnie z ciężącymi na nim obowiązkami pieczy. Z drugiej strony winien wykazać brak związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru a szkodą, czyli że szkoda by nastąpiła również wtedy, gdyby nadzór wykonywany był należycie. Obalić domniemanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem można poprzez wykazanie, że czyn pozostającego pod nadzorem nastąpił tak niespodziewanie, iż nie można mu było przeszkodzić pomimo starannego nadzoru. Wskazane domniemania ustanawiają więc odpowiedzialność nadzorującego za szkodę wyrządzoną przez podopiecznego w każdym przypadku, gdy nie zdoła on dowieść, że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda powstałaby także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

Przy ocenie wykonywania "starannego nadzoru" w rozumieniu art. 427 k.c. nie jest obojętne, czy rodzice małoletniego potrafili wpoić mu podstawowe zasady związane z poszanowaniem praw innych osób, wskazywali na potrzebę zachowania ostrożności oraz czy zwracali uwagę na jego niewłaściwe zachowanie. A. Ś. się do wykładni teleologicznej, wspartej posiłkowo wykładnią historyczną i celowościową, wskazuje, że nadzór i wychowanie uzupełniają się wzajemnie i mają obszary wspólne. "Zapewnienie bezpieczeństwa osobom trzecim nie stanowi w zasadzie bezpośredniego celu czynności wychowawczych, jest natomiast jakby celem drugoplanowym (pośrednim), i z tego względu zachowuje znaczenie dla problematyki nadzoru. Nie wszystkie aspekty wychowania są przy tym w równym stopniu ważne dla stworzenia odpowiednich, dogodnych warunków dla sprawowania nadzoru. Niewątpliwie istnieją jednak takie działania wychowawcze, które w praktyce niezmiernie ściśle wiążą się z kwestią ochrony zarówno osoby dziecka, jak i jego otoczenia" (A. Śmieja w: System Prawa Prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań - część ogólna, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 468-471). Sąd Apelacyjny powyższy pogląd podziela.

Odwołując się do powyższych rozważań zaakceptować należy stanowisko Sądu I instancji, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy pozwani małżonkowie M. nie uczynili zadość obowiązkowi nadzoru w rozumieniu przepisu art. 427 k.c. Zważyć bowiem należy, że skoro rodzice nie sprawowali nad 12-letnią córką stałej opieki, pozwalając na samodzielne przebywanie poza domem, powinni położyć nacisk na wpojenie dziecku wszystkich zasad postępowania podczas dziecięcych zabaw. Tym bardziej, że wiedzieli, iż ich córka często bawi się z kolegami z klasy, wśród których zabawy sportowe i „militarne” należą do najbardziej popularnych.

Choć skarżący wyrażają odmienne przekonanie, postępowanie W. M. (1) było bezprawne. Nie można bowiem strzelać z łuku w miejscu zabaw dzieci, nie upewniwszy się, czy nie ma zagrożenia pojawienia się kogoś „na linii strzału”. Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że miejsce, gdzie doszło do wypadku było stałym miejscem zabaw dzieci ze wsi. W każdej chwili mógł się ktoś pojawić. Nie sposób zgodzić się z apelującymi, że wypadek został spowodowany wyłącznie przez powoda D. D. (1), który „wtargnął” w przestrzeń zabawy pozostałych dzieci. To dzieci bawiące się łukiem powinny znaleźć odpowiednie miejsce do bezpiecznego strzelania z łuku.

Nie ma przy znaczenia eksponowana przez apelujących okoliczność, że łuk został wykonany przez dziadka jednego z chłopców, który nie pouczył wnuka, że można go używać jedynie w miejscu, gdzie nie ma innych osób. Nieprawidłowe postępowanie dorosłych nie ma wpływu na ocenę obiektywnej nieprawidłowości działania dziecka.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 362 k.c.

Nie można się zgodzić z apelującymi, że Sąd I instancji dowolnie ustalił stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że przyczynienie się powinno być ustalone na poziomie 50%. Jeżeli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosowanie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego (wyrok SN z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 228/08). W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy obiektywnie nieprawidłowe postępowanie powoda polegało na nieupewnieniu się, czy jego nagłe wejście na teren, gdzie bawiły się inne dzieci, nie przeszkodzi im w zabawie, a także nie będzie się wiązało z żadnym niebezpieczeństwem. Powód również często bawił się w tym miejscu, a więc z pewnością wiedział o tym, że chłopcy grają tam w piłkę albo bawią się mieczami z trzciny. Wobec tego zanim wszedł na teren zabawy innych dzieci, powinien sprawdzić, czy nie zostanie uderzony piłką lub ugodzony mieczem z trzciny. Nie wiadomo, czy powód wiedział, że chłopcy strzelają z łuku, ale nie ma to znaczenia, wobec konieczności przestrzegania podstawowych zasad bezpieczeństwa w czasie zabaw sportowych i „militarnych”, niekoniecznie z wykorzystaniem łuku.

Apelacja powoda nie jest uzasadniona.

Wbrew twierdzeniom skarżącego nadzór rolników prowadzących rodzinne gospodarstwo rolne nad swoimi małoletnimi dziećmi mieszkającymi w gospodarstwie nie jest związany z posiadaniem przez nich tej rodzinne gospodarstwa rolnego.

Nie ulega wątpliwości, że do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń niezbędne jest ustalenie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a posiadaniem gospodarstwa rolnego. W realiach sprawy nie sposób doszukać się związku przyczynowego pomiędzy szkodą wyrządzoną przez córkę pozwanych a posiadaniem przez nich gospodarstwa rolnego. Zgodzić się należy ze stanowiskiem ubezpieczyciela, że ubezpieczenie OC rolników nie obejmuje całej odpowiedzialności cywilnej osoby ubezpieczonej, a w szczególności - szkody spowodowana zabawą córki pozwanych z innymi dziećmi nie powiązanej funkcjonalnie z prowadzeniem przez pozwanych M. gospodarstwa rolnego. Nie jest przekonująca argumentacja skarżącego, że w sytuacji prowadzenia przez rolnika rodzinnego gospodarstwa rolnego, sposób nadzoru nad małoletnimi dziećmi wynika z charakteru pracy rolnika i jest przezeń determinowany, większe jest wobec tego zagrożenie wyrządzenia przez te dzieci szkody ze względu na „posiadanie” takiego właśnie gospodarstwa rolnego. Nie ma bowiem podstaw do uznania, że ustawodawca chciał objąć obowiązkowym ubezpieczeniem OC rolników aspekty życia prywatnego rolnika i to niezależnie od tego, czy jest rodzinne gospodarstwo rolne czy nie. Ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność cywilna rolnika oraz każdej osoby, która pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego. Nie chodzi natomiast o szkody wyrządzone przez domowników rolników, nie związane z posiadaniem gospodarstwa, nie łączące się w żaden sposób z działalnością rolniczą.

Stąd też zarzut art. 23 Konstytucji, art. 55.3 336 i 427 k.c. oraz art. 95 §§ 1 i 3 oraz 96 § 1 k.r.o., art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. Nr 64, poz. 592 ze zm.) okazał się nieuzasadniony. Nie można bowiem z powołanych przepisów wnioskować o zakresie ochrony ubezpieczeniowej OC rolników.

Nie są również trafne pozostałe zarzuty apelacji.

Odnosząc się do zarzutu odnośnie wysokości zadośćuczynienia, należy podnieść, że rozmiar zadośćuczynienia należnego na podstawie art. 445 § 1 k.c. decyduje rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia. Z racji tego, że ocena sądu ma charakter swobodny, w orzecznictwie ugruntowało się stanowisko, że zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony przez sąd odwoławczy tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów oceny mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (np. pominięcie określonych skutków wypadku, błędne określenie trwałości następstw, itp.) albo oczywistego zaniżenia lub zawyżenia kwoty zadośćuczynienia (naruszenia zasady kompensacyjnego charakteru świadczenia) przy prawidłowo ustalonych skutkach zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53; z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063; oraz z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356). Uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby sąd wadliwie uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2002 r., III CKN 1037/00, LEX nr 56905). W ocenie Sądu Apelacyjnego takiego zarzutu Sądowi I instancji postawić nie można.

Odnosząc się do argumentacji skarżącego odnośnie przyczynienia się do powstania szkody. O ile stanowisko Sądu I instancji, że przyczynienie się rodziców do powstania szkody u ich małoletniego dziecka jest równoznaczne z przyczynieniem się samego poszkodowanego nie jest trafne, to – jak to zauważono powyżej - jeżeli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosowanie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania

dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Taka ocena – na tle okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy – uzasadnia przyjęcie, że powód D. D. (1) przyczynił się do powstania szkody w 50%.

Zażalenie pozwanego (...) nie jest zasadne.

Choć motywy odstąpienia od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. zostały przedstawione przez Sąd I instancji w sposób lakoniczny, rozstrzygnięcie odpowiada prawu.

Przepis art. 102 k.p.c. przewiduje wyjątek od zasady odpowiedzialności strony przegrywającej sprawę za koszty procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Stanowi on, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów procesu albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy na rzecz zasady słuszności wymaga zatem rozważenia wszystkich okoliczności sprawy i wskazania wypadku szczególnie uzasadnionego. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Za trafny należy natomiast uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c.- od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 listopada 2013 r. I ACa 672/13 -LEX nr 1394250). Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 kwietnia 2012 r., wydanym w sprawie V CZ 2/12 (opubl. LEX nr 1214621) stwierdził, że przepis art. 102 k.p.c. powinien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania "wypadków szczególnie uzasadnionych", pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 r. IV CZ 61/13 - LEX nr 1389013).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy powód znajduje się w trudnej sytuacji życiowej i majątkowej, czego zresztą skarżący nie kwestionuje. Jednocześnie zwrócić należy uwagę, że powód doznał znacznej szkody – w wieku 8 lat stracił oko, co wiąże się nie tylko z określonymi ograniczeniami w codziennym życiu, ale zmniejsza w znacznym stopniu możliwości wykonywania wielu zawodów. Niezależnie od tego pełnomocnik powoda przedstawił uzasadnienie żądania skierowanego do (...) S.A. z siedzibą w W. prezentując określoną wykładnię określenia „posiadanie gospodarstwa rolnego”. Pogląd ten nie został podzielony przez Sąd Okręgowy, tym niemniej oddalenie powództwa w tym zakresie nie przesądza o możliwości zastosowania zasady słuszności.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. oddalił obie apelacje i zażalenie.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono z mocy art. 102 k.p.c. w związku z art. 108 i art. 391 k.p.c.